



Z wieści z lasu



Drogami pielgrzymia

Obecnie trwają prace nad wprowadzeniem odpowiedniego oznakowania odcinka pieszego szlaku kulturowego Drogi św. Jakuba. Trasa zwana Nadwarciańską Drogą św. Jakuba została wytyczona już w 2010 r. Szlak ciągnie się na odcinku ok. 100 km. Stanowi uzupełnienie sieci odcinków szlaków Camino de Santiago w Wielkopolsce. Pielgrzymowanie

do grobu św. Jakuba Apostoła ma w Europie wielowiekową tradycję. Szlak będzie przebiegał wzdłuż funkcjonujących już tras pieszych i rowerowych. Odcinek rozpoczyna się z Łądu nad Wartą (dawniej klasztor Cystersów, obecnie Salezjanów) i kończy w miejscowości Lubiń (klasztor Benedyktynów). Po drodze m.in. Wrąbczynek, Białobrzegi,

Pyzdry, Tarnowa, Spławie, Nowa Wieś Podgórna, Chlebowo, Mikuszewo, Rudki, Franulka, Miłosław, Czeszewo, Dębno, Wolica Kozia, Nowe Miasto nad Wartą, Komorze, Rogusko, Gogolewo, Książ Wlkp., Brzostownia, Włociejewki, Błazewo, Ostrowieczno, Ostrowiecko, Dolsk.

Przygotował: Jakub Wojdecki

CIEKAWOSTKI:

Kim był św. Jakub?

Synem Zebedeusza i Salome, bratem Jana Apostoła Ewangelisty. Razem z nim i Piotrem Apostołem należeli do grona najbardziej zaufanych uczniów Pana Jezusa. Zginął jako pierwszy śmiercią męczeńską w Jerozolimie, ściany mieczem za panowania Heroda Agryppy.

Czym jest Droga św. Jakuba?

Droga Camino de Santiago to jeden z najstarszych europejskich szlaków pielgrzymkowych. Prowadzi do grobu apostoła Jakuba Starszego, który - według legendy, mieści się w katedrze w Santiago de Compostela w północno-zachodniej Hiszpanii. Szlaki, którymi pielgrzymi zmierzali do Santiago, tworzyły gęstą sieć obejmującą niemal cały Stary Kontynent, stając się jednocześnie drogą rozprzestrzeniania kultury i tożsamości europejskiej. Wraz z pielgrzymami Szlakiem Świętego Jakuba wędrowały idee, wartości, style artystyczne, zdobycze nauki i sztuki, przyczyniając się do kształtowania kultury europejskiej. Coraz więcej osób wyrusza tym szlakiem ze względów religijnych, kulturalnych lub krajoznawczych.

Dlaczego Santiago de Compostela?

W 813 r. pustelnik Pelayo ujrzał ponoć snop gwiazd spadających na wzgórze. Powiadomił o tym biskupa Teodomira, który w marmurowym sarkofagu, odkrytym na wzgórzu, zidentyfikował szczątki św. Jakuba, sprowadzone z Ziemi Świętej do hiszpańskiej Galicji przez jego wiernych uczniów. Nad grobem najpierw wybudowano kaplicę, a potem gotycką katedrę. Miejsce to zwie się dziś Santiago de Compostela, czyli Świętego Jakuba Pole Gwiazd. Szybko stało się jednym z najważniejszych miejsc dla Kościoła walczącego z Maurami na Półwyspie Iberyjskim, a sam Jakub stał się symbolem walki z poganami.

Tajemniczy wizerunek muszli

Legenda, jedna z wielu opowiadanych na szlaku Camino de Santiago, ukazuje św. Jakuba jako współtowarzysza wędrowki, który dał spragnionemu pątnikowi, wystawionemu na pokusy, pić wodę z muszli, którą odtań nazwano „muszlą św. Jakuba”. Postać świętego często przedstawiana była jako mężczyzna idącego o lasce. Stąd na trasach często widnieje muszla ze skrzyżowanymi łaskami.

Przez stulecia pielgrzymi nadali kształt i ożywił Szlak Jakubowy. Na nim zrodziło się olbrzymie dziedzictwo kulturowo-religijne w postaci licznych katedr, miejsc kultu, hospicjów dla pielgrzymów i schronisk. W miejscowościach, z których licznie pielgrzymowano do Santiago, powstawały bractwa, towarzystwa. Ustawiano także „cruceira” - kamienne słupy zwieńczone krzyżem. Ten grób świętego „stał się w ciągu wieków punktem przyciągania dla Europy i dla całego chrześcijaństwa” (Jan Paweł II, „Akt Europejski”).



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Piękne i jakże ważne dla nas Święta Wielkanocne minęły wśród zieleni i kwiatów. Jakże piękna jest nasza strefa klimatyczna. Cztery wyraźne pory roku w umiarkowanym klimacie, bez dokuczliwych i niebezpiecznych zwierząt i owadów, to przecież raj na ziemi. Tutaj mamy szczęście żyć i budować pomyślność naszej narodowej wspólnoty. Zielone pola i łąki, liczne strumyki, w których jeszcze wciąż pełno jest życia, rzeki, które od czasu do czasu uraczają swe otoczenie życiodajnymi wylewami, szumiące dostojnie lasy i bory, dziko żyjące zwierzęta i wiele gatunków ciągle przylatujących tu ptaków - czyż to nie raj? Wydaje się nam to normalne, bo mamy to na co dzień i w obfitości. Zachwycamy się obcymi stronami i innymi regionami Ziemi, nie doceniając naszej przebogatej przyrody. Wręcz jesteśmy znudzeni ciągłym mówieniem o tej naszej przyrodzie. Jakże niesłusznie. Jak mało wiemy o ginących na naszych oczach i za sprawą rozwoju cywilizacji gatunkach. Ochrona przyrody to dzisiaj już poważna nauka, a nie hobby „zielonych oszołomów”. Życie na Ziemi kształtuje się od 4 mld lat. W naszych czasach osiągnęło przepyszne formy i wielką obfitość. Wielkie wymierania gatunków wprawdzie miały już miejsce przynajmniej sześciokrotnie w dalekiej przeszłości, ale trwały zawsze setki tysięcy, jeśli nie miliony lat. Po każdym życie odnawiało się w jeszcze bogatszych formach. Dzisiejsze wymieranie odbywa się za naszą sprawą i dokonuje się błyskawicznie. Co zostawimy naszym wnukom? Ogrody zoologiczne i rezerwy? Po nas choćby potop? Niech okres po zmartwychwstaniu będzie czasem refleksji o środowisku, o naszym domu.

Krzysztof Schwartz



1



2



3



4



5

Przykładowe wzory oznakowania drogi pielgrzymki w Europie

1. Muszla Jakubowa w Sandomierzu
2. Muszla Jakubowa na chodnikach
3. Kolejny przykład znaku dla pieszego
4. Na poboczniczy drewna
5. Na murach
6. Oznakowanie drogi Via Regia w Polsce
7. Oznakowanie drogi Via Regia w Niemczech
8. Oznakowanie drogi Małopolskiej, Lubelskiej, Tarnobrzelskiej i Śląsko-Morawskiej
9. Współczesna wersja oznakowania dróg w Europie



Św. Jakub Starszy



6



7



8



9

PRZYSŁOWIA: ▶ *Deszcze na św. Jakuba - na pszeniczkę pewna zguba (odnosi się to do dnia 1 maja, w którym dawniej obchodzono święto św. Filipa i św. Jakuba)*

Na św. Jakuba, ostatnich już siewów próba

KALENDARIUM - maj 2011



- 30 kwietnia - 8 maja
Targi „Moa Casa”, meble, Rzym (Włochy),
- 3 maja
Święto Konstytucji 3 Maja,
- 3 - 7 maja
Targi „Interior home Madrid”, meble, Madryt (Hiszpania),
- 5 maja
Dzień Leśnika i Drzewiarza (Polska),
- 8 maja
- Międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża,
- Dzień Bibliotekarza i Bibliotek (Polska),
- 8 - 12 maja
Targi „MOW”, meble i akcesoria meblowe, Bad Salzufflen (Niemcy),
- 9 maja
Dzień Unii Europejskiej (lub Dzień Europy),
- 10 - 13 maja
Targi „Wood Word”, maszyny do przemysłu meblarskiego i drzewnego, Kair (Egipt),
- 12 maja
- Światowy Dzień Ptaków Wędrownych,
- Dzień Środków Społecznego Przekazu (obchodzony przez Kościół Katolicki),

- Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych,
- 12 - 15 maja
Targi „Expowood”, maszyny do przemysłu meblarskiego i drzewnego, Braszow (Rumunia),
- 14 - 17 maja
Targi „International Contemporary Furniture Fair (ICFF)”, meble, Nowy Jork (USA),
- 17 - 20 maja
Targi „EEM (EuroExpoFurniture) Interkomplekt”, meble, Moskwa (Rosja),
- 18 maja
Międzynarodowy Dzień Muzeów,
- 24 maja
Światowy Dzień Parków Narodowych,
- 24 - 29 maja
Targi „Tecomueble”, maszyny dla przemysłu meblarskiego i drzewnego, Sucre (Boliwia),
- 25 - 28 maja
Targi „Interzum”, Targi Dostawców dla Przemysłu Meblowego, Kolonia (Niemcy),
- 26 - 28 maja
„Interzum”, Targi dostawców dla przemysłu Meblowego, Kolonia (Niemcy)

Zestawił: Jakub Wojdecki

Dzień wagarowicza



Na ciekawy sposób spędzenia pierwszego dnia wiosny w murach szkolnych wpadła dyrekcja Zespołu Szkół Przyrodniczo - Biznesowych w Tarcach. 21 marca uczniowie, zamiast iść na wagary, mogli uczestniczyć w ciekawych warsztatach przyrodniczych, nad którymi patronat honorowy objęło Nadleśnictwo Jarocin.

Spotkania z przyrodą podzielono na dwa bloki tematyczne: plazy Polski oraz krajowe sowy. Dr Waław Adamiak przeprowadził pogadankę z pokazem zdjęć prawie 20 gatunków leśnych ptaków. Wysłuchała jej młodzież kształcąca się w zawodzie technik architektury krajobrazu. Z kolei Jakub Wojdecki, pracownik nadleśnictwa, zaprezentował kilka gatunków sów żyjących w polskich lasach. Oba bloki zakończono konkursem. Na zwycięzców czekały drobne upominki ufundowane przez Nadleśnictwo Jarocin. Podczas spotkania zachęcano młodzież do obserwowania dzikiej przyrody w trakcie wędrowek lub wypraw rowerowych po lesie. Jak dodał Sławomir Adamiak, dyrektor szkoły: - *Mamy bardzo wrażliwą pod względem ekologii młodzież. Będziemy rozwijać te zainteresowania, które są jedynymi z najważniejszych we współczesnym świecie.* Dyrekcja oraz uczniowie wrzili również chęć do odwiedzenia Ośrodka Edukacji Leśnej w Czeszewie, do którego zapraszamy również Państwa.

Przygotowali:
Sławomir Adamiak, Jakub Wojdecki



Uczestnicy konkursów przyrodniczych w Tarcach

NAJWYŻSZĄ PUNKTACJĘ W KONKURSIE DOTYCZĄCYM PŁAZÓW OTRZYMAŁI:

1. Arkadiusz Lisiecki 10/10
2. Przemysław Dobrowolski 10/10
3. Dawid Rasiński 10/10
4. Szymon Żakowski 10/10

ZDOBYWCY NAJWIĘKSZEJ ILOŚCI PUNKTÓW CZĘŚCI „SOWIEJ”:

1. Marta Gauza 20/20
2. Barbara Wyremblewska 19/20
3. Patrycja Krajewska 18/20

Puszcza Notecka - raj dla grzybiarzy? A może coś więcej ...

■ Puszcza Notecko-Warciańska, bo tak często się ją nazywa, jest położona na terenie Międzyrzecza Notecko-Warciańskiego. Obejmuje kompleks leśny w Kotlinie Gorzowskiej o powierzchni ponad 120.000 ha, przy czym jej długość sięga 95-100 km (od Santoka i Skwierzyny na zachodzie, po Obroniki i Rogoźno na wschodzie). W najszerszym miejscu osiąga 20 km.

Dawniej, bo jeszcze w XIV w., zajmowała obszar kilkakrotnie większy, przekraczający blisko 500.000 ha. Wówczas jej tereny były zupełnie bezludne, a powierzchnia usiana licznymi wydmami i bagnami. Krajobraz puszczy urozmaicały potężne wały wydm, które tworzą labirynt dolin i pagórków. Wysokość wydm wynosi średnio ok. 20 m, często jednak przekracza 30 m, a największą wysokość osiąga Wielka Sowa - 42 m wysokości względnej i 93 m n.p.m.

W rękach polskich i pruskich

Skupiska ludności, osiedla, można było spotkać jedynie w dolinie Warty i Noteci. Były to głównie grody obronne. W okresie piastowskim oraz rozbiórów Polski obszar ten stanowił ważne ogniwo systemu obronnego kraju. Już w XV w. okazała powierzchnia puszczy uległa znacznemu skurczeniu. Trwająca do XIX w. gospodarka osadnicza doprowadziła do wylesienia wielu hektarów powierzchni puszczańskiej, głównie jej wschodniej części. Pod koniec XVII w. tylko fragment zachodni i środkowy zachował swój charakter - zwarte kompleksy leśne. W XVIII w. lasy puszczy zostały odsprzedane w ręce władz pruskich. Dwie rzeki - Warta i Noteć - po ich uregulowaniu stanowiły dogodną drogę splawu drewna do odbiorców we Frankfurcie nad Odrą, Berlinie i Szczecinie.

Żarłoczne motyle i pożary

Drzewostany Puszczy Noteckiej rosnące na kiepskich jakościowo glebach, intensywnie eksploatowane w czasach zaborów, zmieniły swój charakter. Gatunkiem głównym i niejednokrotnie jedynym stała się sosna. Nie dbano o pochodzenie



Fot. Rafał Sinięgocki

nasion i sadzonek. Ostatecznie doprowadziło to w latach 1922-24 do gradacji żarłocznych larw motyla strzygoni choinówki. Pozbawione igieł sosny zamarały. Usunięto drzewostany z powierzchni ponad 60.000 ha o masie 2,7 mln m³. Pamiętać należy, że rosły one na śródlądowych wydmach. Rozpoczął się wyścig z czasem. Las należało wprowadzić na powrót jak najszybciej. Wielu leśników międzywojennej Polski tam właśnie realizowało odbudowę kraju. Jednym z nich był Stanisław Borczyński, który w nagrodę za ratowanie Puszczy Noteckiej otrzymał prestiżowe Nadleśnictwo Czeszewo. Po latach historia w pewnym sensie się powtórzyła. Leśnik, który swe zawodowe szlify zdobywał w puszczańskim nadleśnictwie Oborniki, został nadleśniczym w Jarocinie. Wielkie odnowienie lasu z lat 30-tych XX w. powiodło się. Kolejna klęska przyszła 10 sierpnia 1992 r. Wielki pożar zapoczątkowany przez pociąg w rejonie Miał strawił 5.770 ha lasu. Ogień ugasiła nocna burza z intensywną ulewą. Aż strach pomyśleć, ile mogłoby się spalić, gdyby nie interwencja sił natury. I znowu

wysilek leśników przywrócił las na wydmach.

Dla miłośników rowerów, koni i kajaków

Obszar puszczy jest bogaty w szlaki zarówno piesze, jak i rowerowe. Nie brak traktów konnych czy nawet wodnych. Do najciekawszych tras rowerowych należą Euro-Route R1 ze Starych Bielic do Kotunia, Transwielkopolska Trasa Rowerowa Poznań - Okonek, pętla „śladami Sapiechów”. Szlaki piesze biegną wzdłuż ciekawych i malowniczych terenów: wokół jeziora Sarcz (5,2 km), trasa Niekursko-Trzcianka (11 km), Trzcianka-Smolarnia (10 km), Trzcianka-Czarnków (przez Teresin, Radolin, Kuźnicę Czarnkowską o długości 17,8 km).

„Na tym nie koniec! Kochasz sporty wodne, kajaki? Znajdziesz tu również coś dla siebie. Czekają przygotowane szlaki wodne Stare Osieczno-Łokacz Wielki (spływ kajakowy rzeką Drawą na odcinku o długości 32 km) oraz trasa wodna rzeką Miałą o początku na Jeziorze Głównym (Miał), przez Marylin, Piłkę, Kamiennik, Chelst (długość trasy 41 km). Dla tych, którzy wolą podziwianie widoków z siodła przygotowano 2 szlaki konne z Krzyża: pętlę

nad jeziorem Królewskim o długości 35 km oraz krótką pętlę wokół Folsztyna o długości trasy 2 km.

Tłumy grzybiarzy i leniwe życie

Wrzesień to miesiąc, gdy puszcza przemierza tłumy grzybiarzy i choć jest ich naprawdę wielu, podgrzybków wystarczy dla wszystkich. Najwięcej grzybów każdego roku jest w zachodniej części puszczy, wokół Międzyzochu. Puszcza Notecka to nie tylko leśne dukty, ale także miasta. Znajdują się w miejscach dawnych średniowiecznych osad. Życie toczy się tu leniwie, zupełnie jak kiedyś. Wybieracie się np. do Drezdenka, miasteczka z XVIII-wieczną zabudową. W zabytkowym spichlerzu znajduje się Muzeum Puszczy Drawskiej i Noteckiej. W pobliżu Drezdenka leżą również Strzelce Krajeńskie, opasane murami o długości 1.600 m.

O tych terenach można by opowiadać o wiele dłużej, a może po prostu warto tam przyjechać i zobaczyć to wszystko na własne oczy. Informacje turystyczne znaleźć można na stronie Lokalnej Grupy Działania - Stowarzyszenia „Puszcza Notecka”.

Przygotował: Jakub Wojdecki

Lasami państwowymi puszczy zarządza 7 nadleśnictw na styku 3 dyrekcji regionalnych

Na terenie puszczy znajduje się 10 rezerwatów m.in.:

- rezerwat ptaków Czaplisko,
- rezerwat przyrody Lubiatowskie Uroczyska, a w nim: rezerwat ptaków Czaplence, rezerwat ptaków Łabędziniec.

Za najstarsze drzewo puszczy uznaje się dąb o nazwie „Józef”, rosnący w Marianowie w pobliżu Starakowa.

W telegraficznym skrócie

► Dąb Bartek uratowany

Lasy Państwowe i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisały 25 marca umowę o dofinansowanie ochrony dębu Bartek. Najpopularniejsze polskie drzewo uzyska m.in. nowe podpory i piorunochron. Ochrona Bartka będzie kosztować 222,5 tys. zł. W ramach tego budżetu powstaną kolejne podpory i odciągacze stabilizujące oraz podtrzymujące pomnik przyrody. - *Statyka drzewa w ostatnich latach znacznie się pogorszyła. Zainstalowane przez leśników w 1997 i 2005 roku podpory są już niewystarczające. Drzewo jest skrzywane i rozłamywane siłą własnego ciężaru* - mówi Tomasz

Kuszewski, nadleśniczy Nadleśnictwa Zagnańsk, który złożył w imieniu Lasów Państwowych podpis na umowie. Bartka zabezpieczy nowy piorunochron. To właśnie uderzenie pioruna znacznie go uszkodziło. Nowa instalacja będzie wyposażona w licznik uderzeń piorunów. (www.lasy.gov.pl)

► Wiosenne pożary

Tej wiosny w lasach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie doszło już do czterech - na szczęście niegroźnych - pożarów. Przyczyną wszystkich było wypalenie trawy na łąkach. Dla przyrody wypalanie traw to prawdziwa ekologiczna katastrofa. Niestety, mimo apeli, ludzie ciągle podpalają łąki. W naszym nadleśnictwie też już były 2 pożary. Oba przypadki to wnikięcie

pożaru do lasu z łąki i z toru kolejowego. Oba w godzinach popołudniowych. Spłonęło 7 arów młodnika.

► Znikający statek

Sześciu mężczyzn, którzy dopuścili się uprowadzenia statku „Arctic Sea” wypełnionego drewnem zostało skazanych na 7-12 lat więzienia. Statek ten zniknął w tajemniczych okolicznościach podczas rejsu z Finlandii do Algierii w lipcu 2009 r. - akcję zatrzymania przeprowadzili rosyjscy komandosi. (drewno-news)

► Polska „Zielona gospodarka”

Niskie emisje, przyszłość globalnego porozumienia dotyczącego ochrony klimatu, europejska polityka klimatyczna oraz klimatyczne priorytety polskiej

Prezydencji w Radzie UE były tematem spotkania ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego z Komisarz UE ds. Zmian Klimatu Connie Hedegaard w Warszawie. Jak mówi minister środowiska „*zależy nam na konstruktywnej współpracy z Komisją Europejską, szczególnie, że ochrona klimatu jest dla nas jednym z najważniejszych tematów polityki środowiskowej i gospodarczej*”. (MOŚ)

► Drewniane domy dla 350 tys. mieszkańców - Japonia

Kanadyjska firma Viceroy Homes Ltd. informuje, że jej oddział w Japonii otrzymał zamówienie na dostarczenie 30 tys. nowych domów o konstrukcji szkieletu drewnianego, z czego 10 tys. zostanie już wykonanych i dostarczonych w pierwszych 90 dniach od za-

mówienia. Konstrukcje będą stanowić nowe mieszkania dla ofiar po tragicznym trzęsieniu ziemi i tsunami. *Poważna inwestycja, szybkie i lekkie konstrukcje, ale czy dostatecznie wytrzymałe?*

► Drewniany gigant w Hiszpanii

W niedzielę 27 marca w Sewilli został otwarty jeden z największych budynków z drewna na świecie. Obiekt o nazwie „Metropol Parasol” konstrukcją przypomina połączone ze sobą parasole (6 szt). Na szczycie znalazła się kawiarnia z widokiem na okolicę. Oczywiście konstrukcja została zabezpieczona przed deszczem warstwą kilkumilimetrowej powłoki poliuretanowej. Budowa instalacji trwała prawie sześć lat. *Ciekawa forma twórczej architektury wykonanej z elementów naturalnych.*

Tak jak lasy czeszejskie są naszą „małą Białowieżą”, tak łąki jaraczewskie bywają porównywane z Biebrzą i jej rozlewiskami. Najbardziej spektakularny jest widok zatrzymujących się tam stad dzikich gęsi dochodzących do kilkunastu tysięcy osobników. Oprócz nich spotyka się gromady żurawi, kaczek i brodzców. Uwagę zwracają też wielkie stada siewek złotych liczące nawet do 10 tys. ptaków. Ilość ptaków zależy od poziomu wody i czasu jej pozostawiania na łąkach. Ponad 9 km² łąk, w dużej części zalanych na przedwiośniu, jest ważnym punktem na mapie wiosennych wędrówek ptaków.

Najliczniejsze z gęsi są zbożówki, gęgawy i gęsi białoczelne. Najwcześniejszej i na krótko pojawiają się gęgawy, które już w lutym zajmują swoje terytoria lęgowe. Dwa pozostałe gatunki lęgną się w tundrze i tajdze, dlatego na wschód przemieszczają się powoli wraz z ustępującą zimą. Największe stado gęsi białoczelnych miało liczebność 13 tys. ptaków. Dla porównania największe stado stwierdzone w Polsce w Parku Narodowym Ujście Warty miało 60 tys. sztuk.

Jedynym naszym lęgowym gatunkiem gęsi jest gęgawa. Pomimo że nie jest ani kolorowa jak inne ptaki, ani ładnie nie śpiewa, to właśnie ona dostarczała niezwykłych przeżyć przyrodnikom zarówno w przeszłości, jak i obecnie. To ptaki bardzo inteligentne, które wykształcają wyjątkowo silne więzi między sobą. To od gęgawy pochodzi nasze gęsi domowe udomowione ok 3-4 tys. lat temu. Mogło to nastąpić np. przez podbieranie jaj dzikim gęsiom i podkładanie innym, wcześniej udomowionym ptakom. Możliwe jest to dzięki zjawisku „wdrukowania”, polegającym na tym, że gęsi w momencie wykluwania się z jaj uznają za rodziców obiekt, który pierwszy raz w życiu zobaczą. W naturze są to ich rodzice, ale po podłożeniu jaj kwoce to właśnie ją mogą uznać za matkę lub człowieka, będącego przy nich w momencie wykluwania z jaj. Zjawisko wdrukowania opisał Konrad

ŁĄKI JARACZEWSKIE CZ. I



Biała powierzchnia skrzydeł w locie, pomarańczowy dziób, brak czarnych pręg na brzuchu i głos identyczny z głosem gęsi domowych to charakterystyczne cechy gęgawy

Gęgawa wierna aż do śmierci?

Lorenz - austriacki laureat Nagrody Nobla, badacz indywidualnych i społecznych wzorców zachowań zwierząt. Wychował osobiście niejedno pokolenie gęsi. Niejednokrotnie podczas wiosennych przejazdów rowerem wzdłuż Dunaju obserwował grupy ptaków, odrywające się z wielkiego stada wędrownych gęsi, które potem przelatywały mu nad głową, radośnie gęgając. Po powrocie, na progu domu, witała go gęsia rodzina. O ile inni ludzie hodujący zwierzęta muszą zamykać okna i drzwi, żeby im zwierzę nie uciekło, on je zamykał, żeby mu zwierzęta nie wchodziły do domu.

Gęsi to ptaki tworzące niezwykle trwałe i wierność sobie pary. Wybór partnera jest na całe życie, dlatego gęsi dokonują go bardzo starannie. Zaczyna najczęściej młody gajor od przymilania się swej wybrance i udowadnianiu jej, że zamiary ma poważne. Z furją atakuje nawet silniejsze ptaki,

którym normalnie schodziłby z drogi. W momencie, gdy samiczka pomaga gajorowi przepędzać intruzów, można mówić już o oficjalnych zaręczynach. Okres narzeczeństwa trwa dwa lata i dopiero po nim przystępują do lęgów. Rodzina gęsi trzyma się razem nawet w największych stadach wędrownych. Zastrzeżenie ptaka podczas polowania dla nas nie ma istotnego znaczenia - zginął jakiś osobnik z wielu mu podobnych, anonimowych istot. W przypadku gęsi taka strata jest głębokim przeżyciem dla jej najbliższych, a dla partnera z pary jest prawdziwym dramatem. Zdarza się, że drugie z pary wkrótce po stracie współmałżonka ginie z tęsknoty. Czasem żyje gdzieś na uboczu stada i dopiero po kilku latach jest w stanie ponownie założyć rodzinę. Jeszcze inne w stanie wdowieństwa pozostają już do śmierci.

Pewne obserwacje austriackiego uczonego zaburzają jednak ten ob-

raz wierności. Otóż w pewnej parze o kilkuletnim już stażu zauważył on pojawienie się nagle „tej trzeciej”. Była to młoda gęś, panna, która postanowiła sobie, że weźmie za męża starego gajora. Zbliżała się więc do gajora z przymilnym, łagodnym gęganiem i choć bez skrupułów była przepędzana i przez gajora, i jego żonę, powracała znowu. Z czasem agresja samicy była coraz mniejsza, aż w końcu przestało mu przeszkadzać towarzystwo zafascynowanej nim młodej gąski, a obrona małżeństwa spadła na barki jego żony. W końcu nadszedł taki dzień, że porzucił starą partnerkę dla młodszej. Profesor Lorenz musiał zrewidować swoją opinię o gęziej wierności. Pomogła mu w tym jego własna żona, stwierdzając: „gęsi to też ludzie”. Bo jak wymagać od zwierzęcia szlachetniejszego zachowania, na które ludzie nie zawsze mogą się zdobyć, mimo że nie są w swoim

postępowaniu tak zdeterminowani instynktem?

Czy był to wyjątek? Uważa się, że tak, gdyż zazwyczaj małżeństwo gęsi kończy dopiero śmierć jednego ptaka z pary. Z innych gatunków - poza okresem rozrodczym jeszcze tylko żurawie i labędzie trzymają się w rodzinach. W kluczach gęsi na przedzie lecą ptaki najsilniejsze, a pozostałe z tyłu gęganiem zachęcają je do pracy. Najsłabsze ptaki, najczęściej młode, są z tyłu. Gdy tracą siły, ich coraz bardziej płaczące gęganie daje do zrozumienia, że już nie mają sił. Czasem z dużego stada odrywa się mała grupa gęsi - rodzina lub kilka rodzin wraz ze znajomymi, ląduje w miejscu, gdzie zazwyczaj nie widuje się tych ptaków i odpoczywa, aż wszystkie ptaki będą gotowe do dalszej drogi. Gęsi żerują na łąkach i oziminach, ale jesienią siadają bardzo chętnie na polach skoszonej kukurydzy lub na orce. Okazuje się, że zwykły perz jest ich przysmakiem.

W Polsce gęgawy na skutek polowań i wybierania jaj w XIX wieku niemal wyginęły. Ale objęcie ich ochroną w sezonie lęgowym, a później także podczas powrotu na legowiska, spowodował wzrost ich liczebności. Obecnie lęgnie się w Polsce ok. 3 tys. par gęgaw - sporadycznie również pod Jaraczewem. W naszym kraju można na gęgawy polować do 15 stycznia, choć prawo europejskie zezwala na to tylko do 21 grudnia. Na skutek nieprzebrzeżenia Dyrektywy Ptasiej z 1979 roku, Komisja Europejska upomniała rząd polski. Zobowiązał się on w marcu zeszłego roku do dostosowania naszego prawa do norm europejskich (chodziło m.in. o zapewnienie prawnej ochrony dla 17 gatunków ptaków pojawiających się w Polsce tylko na przelotach oraz zakaz odstrzału kormoranów i czapli na stawach rybnych). Jednak nie wywiązaliśmy się z tych zobowiązań i w lutym tego roku KE pozwała Polskę przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości.

JACEK PIETROWIAK

Uchuuu w głuszy leśnej



Z okazji obchodów Międzynarodowego Roku Lasów, Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej LZD SGGW w Rogowie przy współpracy z Wydziałem Ochrony Przyrody DGLP zaprosił wszystkie nadleśnictwa do wspólnego liczenia sów. Akcja jest częścią większego projektu w całości poświęconego tematyce bezszelastnych łowców. Przedsięwzięcie nosi nazwę „Bubobory”. Dlaczego tak dziwnie? To proste, sowa po łacinie to

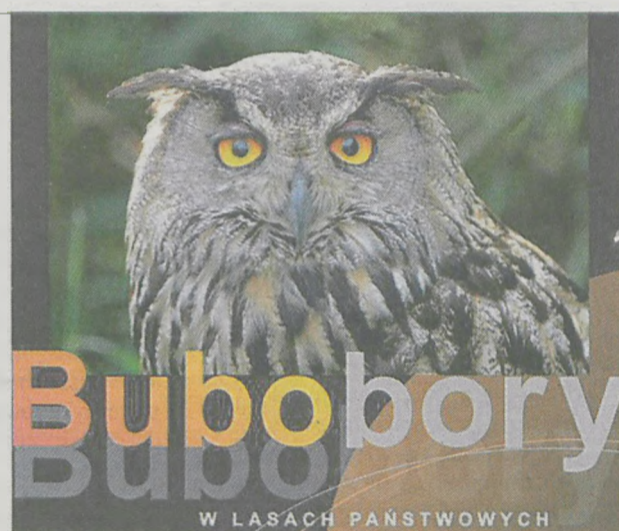
Bubo. Konkretnie rzecz ujmując *Bubo Bubo* to jedna z największych sów - europejski puchacz. Zainicjowano stworzenie ogólnopolskiego leśnego monitoringu populacji puchacza i innych rzadkich gatunków sów leśnych, żyjących w Polsce. Stworzono do tego specjalną kartotekę, tzw. Sowelkę.

Do przeprowadzenia akcji realizowanej na terenie całej Polski licznie zgłosiły się nadleśnictwa. Jarocińskie oczywiście też. Działanie polega na

tym, by zainteresowanym przybliżyć zwyczaj i gatunki sów żyjących w polskich lasach, a następnie wybrać się w teren na nasłuchy. Sowę jak wiadomo łatwiej usłyszeć, niż zobaczyć. Liczenie sów odbywa się więc przez liczenie odzywających się osobników.

Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji - w następnym numerze, do którego już dziś Państwa zapraszamy.

Przygotował: Jakub Wojdecki



Bubobory
W LASACH PAŃSTWOWYCH

W telegraficznym skrócie

► Niemiecki rynek drewna

W styczniu polskie firmy kupiły w Niemczech rekordową ilość drewna surowego i przerobionego. Eksport drewna z Niemiec do Polski miał najwyższą dynamikę wzrostu ze wszystkich krajów. (*drewno-news*)

► Wzrost wycinki drzew w Szwecji

W 2010 r. w Szwecji wycięto lasy prywatne na powierzchni 273.120 ha. W porównaniu z 2009 r. wzrost wyniósł 21%. Największą wycinkę odnotowano w środkowej Szwecji, a najmniejszą na terenach górskich i w południowej części kraju. (*drewno-news*)

► Cztery kółka i rower

Koncern Audi zajął się produkcją ro-

werów, których rama jest zbudowana z drewna. Konstruktorzy twierdzą, że rama drewniana jest o 3/4 lżejsza od aluminiowej i jest tak samo wytrzymała. Rowery z drewnianą ramą są wytwarzane w trzech wersjach: terenowej, miejskiej i sportowej. W zależności od wersji cena wyniesie od 19 000 zł do 22 000 zł. (*drewno-news*)

► Bielik na wolności

17 marca leśnicy z Nadleśnictwa Kolbudy (RDLP Gdańsk) znaleźli rannego bielika. Po ponad dwóch tygodniach rehabilitacji w azylu dla ptaków drapieżnych przy OHZ w Sobierzycach bielik został wypuszczony na wolność. (*www.lasy.gov.pl*)

► Cypla, Cekina i Certa - kim są?

Podróż nad morze i wypuszczenie na wol-

ność czeka trzy foki szare, które urodziły się w lutym i marcu br. w warszawskim ZOO. Foki zaznają swobody wtedy, gdy nauczą się życia na wolności, m.in. łapania żywych ryb. Do tego czasu młodymi zwierzętami opiekują się specjaliści ze Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego: na jeziorze Dobbskim i Mamry. Uczestnicy będą pływali na własnym sprzęcie, na własny koszt

► Poczuj wiatr w żaglach

Bractwo Leśników Żeglujących zaprasza na rejs po Wielkich Jeziorach Mazurskich. Rejs odbędzie się tradycyjnie w pierwszym tygodniu sierpnia w północnej części Wielkich Jezior Mazurskich: na jeziorze Dobbskim i Mamry. Uczestnicy będą pływali na własnym sprzęcie, na własny koszt

i na własną odpowiedzialność. (*www.lasy.gov.pl*)

► Zaśmiecający w obiektywie kamery

Nadleśnictwa nadzorowane przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Olsztynie wydały w zeszłym roku prawie 800 tys. zł na sprzątanie lasu. Dlatego w walce ze śmieciarzami i złodziejami drewna leśnicy coraz chętniej wykorzystują systemy przenośnego monitoringu. *Chcesz łamać prawo, teraz miej się na baczności - leśnicy obserwują!*

► Chrabąszcze zaatakują?

Prognozuje się, że w tym roku bardzo silną rójkę zanotuje się wśród chrabąszczy majowego i kaszanowca. Żerujące pod ziemią larwy (pędraki) niszczą korzenie drzewek na uprawach leśnych,

zaś dorosłe osobniki pojawiające się cyklicznie w masowych ilościach potrafią mocno ograniczyć korony drzew liściastych. Skutkiem gradacji jest obniżona wartość hodowlana drzewostanów lub zniszczenie upraw.

► Dzikie zwierzęta w Podkarpackich lasach

W podkarpackich lasach jest coraz więcej zwierzyny łownej. Tak wynika z inwentaryzacji, przeprowadzonej przez leśników z RDLP w Krośnie. Na obszarze 418 tys. ha lasu żyje obecnie: 9.600 jeleni, 37.600 saren, 7.800 dzików. Jeśli chodzi o duże chronione drapieżniki, leśnicy doliczyli się: 130 niedźwiedzi, 460 wilków, 220 rysiów oraz 140 żbików. (*www.lasy.gov.pl*)

Przygotował: Jakub Wojdecki

Łatwiej usłyszeć ...

Kukułka (*Cuculus canorus*), którą kiedyś nazywano gęgżółką lub zazulą, przebywa w naszym kraju tylko w okresie letnim. Zimuje w Afryce. Jej charakterystyczny głos możemy usłyszeć od maja do sierpnia. Jest ptakiem bardzo płochliwym, dlatego znacznie łatwiej ją usłyszeć niż zobaczyć. Najczęściej widać ją wtedy, gdy przelatuje z jednej kępy drzew do drugiej. Dorosły ptak jest wielkości gołębia. Wierzch ciała ma łupkowopopielaty, ogon ciemniejszy, a na białym tle piersi i brzucha widać poprzeczne czarne prążki.

Zamieszkuje rzadkie lasy liściaste i tereny parkowe. Żywi się gąsienicami owadów, co jest szczególnie ważne w okresach ich wzmożonego występowania. Wyróżnia się tym, że zjada głównie gąsienice włochate, pomijane przez inne ptaki owadożerne.

Kukułka jest jedynym europejskim pasożytem lęgowym. Nie buduje gniazda i nie wysiada własnych jaj. Samica kukułki obserwuje inne ptaki podczas budowy gniazda i składa do ich gniazd po jednym swoim jajku. W czasie sezonu lęgowego umieszcza około 20 jaj w gniazdach kopcuszków, świergotki, pliszki i innych drobnych ptaków owadożernych. Te je wysiadują i wychowują młode kukułki. Każda samica kukułki składa jaja w jednym typie ubarwienia i umieszcza je w gniazdach tego gatunku ptaków, u którego sama wyrosła.



Fot. W. Adamiak

Po 11-13 dniach z jaja wykluwa się pisklę, które już po dziesięciu godzinach rozpoczyna wyrzucanie z gniazda wszystkich znajdujących się w nim jaj i piskląt. Dzięki temu otrzymuje wszystkie pokarm przyniesiony przez jej opiekunów. Po 40 dniach staje się samodzielne i opuszcza gniazdo.

W mitologii słowiańskiej kukułka była zwierzęciem poświęconym bogom, a jej głos służył do wróżenia. Jeszcze dzisiaj są ludzie, którzy wierzą, że kto na wiosnę usłyszy pierwszy raz kukanie mając przy sobie chociaż grosik, ten ma zapewniony dopływ gotówki przez cały rok. Dziewczęta pytają kukułkę, za ile lat wyjdą za mąż, a starsi ludzie - ile lat życia jeszcze im pozostało itp.

Wierzyć, nie wierzyć - zapytać można!

WACŁAW ADAMIAK

Pustelnik w dziupli

▶ Zapewne niewielu z naszych czytelników znany jest fakt, iż teren nadleśnictwa Jarocin jest zamieszkały przez pustelników. Żyją oni w swoich dziuplach głównie na terenie leśnictwa Warta i Radliniec, a ich pustelnie dostarczają im wszystkich składników niezbędnych do życia.

Fot. 1. Pachnica dębowa - *Osmoderma eremita*

W Polsce pachnica dębowa jest:

- objęta ścisłą ochroną gatunkową (*Rozporządzenie Ministra Środowiska*),
- umieszczona na *Czerwonej Liście Zwierząt Ginących i Zagrożonych*,
- umieszczona w *Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt*.

Ponadto objęta jest międzynarodowymi aktami prawnymi:

- *Konwencją Berneńską*,
- *Dyrektywą Rady Europejskiej (92/43/EWG)*.

Jest to gatunek:

- ściśle chroniony i szczególnie ważny,
- wymagający tworzenia obszarów ochronnych.



Fot. 2. Ekstrementy pachnicy dębowej

Owym eremita jest pachnica dębowa - *Osmoderma eremita*. Pachnica, jak sama nazwa wskazuje, wydziela charakterystyczną słodkawą woń - przypominającą zapach dojrzałych moreli czy śliwek. *Osmoderma eremita* to jeden z największych gatunków chrząszczy występujących w Polsce (fot. 1). Długość jego ciała wynosi zazwyczaj około 30 mm, wyjątkowo do 40 mm (przy masie ciała ok. 2 g). Ubarwienie ma brązowe z ciemnozielono-metalicznym połyskiem. Jego nogi są masywne, mocne, a uda i golenie wyraźnie spłaszczone. Larwa pachnicy dębowej to pędrak, typowy dla chrząszczy z nadrodziny żuków Scarabaeoidea, o białym ciele,

zagiętym w kształcie litery C, żyjący w wewnętrznych próchnowiskach drzew liściastych. Preferują dęby, ale chętnie zasiedlają również lipy, wierzby i jesiony, znacznie rzadziej inne gatunki drzew. Larwa żeruje 2 lub 3 lata, odżywiając się grzybną przerastającą próchniejące drewno, wydalając przy tym dużo walczkowatych odchodów, które zdradzają jej obecność (fot. 2). Przepoczwarcza się w zwartej komorze zlepionej z resztek pokarmu i odchodów, tzw. „kokolicie” (fot. 3). Chrząszcze pędzą skryty tryb życia i rzadko udaje się je zauważyć, gdy siedzą wewnątrz dziupli lub na pniu drzewa. Środowiskiem rozwoju pachnicy są próchnowiska dziuplowe



Fot. 3. Kokolity pachnicy dębowej

tworzące się w pniach starych drzew liściastych. Próchnowiska powstają przez dziesiątki lat, dlatego najczęściej zasiedlane są drzewa stare (ponad 150-letnie) i o dużym obwodzie (ponad 260 cm). Do rozwoju larw niezbędna jest też odpowiednia ilość wilgotnego próchna, stąd owady te wybierają drzewa rosnące w miejscach wilgotnych oraz dziuple zasobne w próchno (powyżej 50 l).

Występowanie pachnicy dębowej na terenie nadleśnictwa Jarocin świadczy o bardzo dobrym stanie zachowania mikrośrodków rozwoju pachnicy, czyli próchnowisk tworzących się w starych, dziuplastych drzewach liściastych.

Pośrednio jest on również odbiciem dobrego stanu zachowania środowisk lęgowych, które, jak wynika z przeprowadzonych obserwacji, są nieodłącznym warunkiem występowania pachnicy. Bogaty skład florystyczny i różnorodność lasów lęgowych idzie tu w parze z korzystnymi warunkami wilgotnościowymi (wylewy Warty), zapewniając ciągłość istnienia środowisk rozwoju pachnicy.

dr inż. Roman Wąsala

dr inż. Roman Wąsala jest pracownikiem Katedry Entomologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. rwasala@up.poznan.pl

Chłopcy lepsi w ekologii

W Konkursie Wiedzy „Ekoomnibus”, który odbył się po raz siódmy w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie, wzięło udział 14 uczniów klas trzecich z siedmiu szkół z terenu gminy. Dzieci rozwiązywały test złożony z 30 pytań dotyczących ekologii i ochrony środowiska. Najlepsi okazali się Krystian Orpel z Zespołu Szkół w Łuszczanowie, który uzyskał 38,5 z 44 punktów. W nagrodę otrzymał radiomagnetofon. Kolejne miejsca zajęli uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Jarocinie: Marcin Musiela i Krzysztof Marcinkowski. Dla pozostałych laureatów oprócz nagród książkowych były także puchary, a dla wszystkich uczestników - nagrody pocieszenia.

(1s)

Fot. Lidia Sobowicz

